

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:  
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halery. Wyrazy grzeszem pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacy uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

**Kalendarz lwowski.**

Środa, 23 września.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Tekli P. M. Jutro: Gerarda Bisk. — Gr. kat. Dziś: 10. Mynodory M. Jutro: 11. Fteodory Prep. — Słowiańskie: Dziś: Bogusława, Jutro: Homira.

Wschód słońca 5:54, zachód 5:49.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45\*, 6:12, 7:—\*, 7:35, 11:15, 12:45\*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16\*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10\*, od 15 lipca 9:35, 2:23\*, 10:38, 2:50\*; do Kołomyi 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzka 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16\*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedziele święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedziele i święta) do Lublina: 2:15; do Szczerca (Pustomył): 10:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 9 do 2; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę od 1—3. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferij zwiędzać można codziennie z zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (Św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr miejski.** Dziś o godz. 7 w. „Samson“, sztuka w 4 aktach Bernsteina.

Posiedzenie Sejmu o godz. 10 rano.

**O trzeciego wiceprezydenta.**

(Posiedzenie Rady m. Lwowa.)

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej robiło wrażenie bitwy teatralnej, w której wódzka, walczące na scenie, strzelają, biją się w obronie jakiejś pozycji, której publiczność nie widzi, bo się znajduje za kulisami. Wczoraj tę rolę odegrała lewica Rady, t. zw. „Klub reformy“, która w obronie wniosków referenta, żądających ustanowienia trzeciego wiceprezydenta, szła z impetem i roznamiętnieniem, wywołującym aż zdziwienie chwilami. Z tej strony wprawdzie padały pięknie brzmiące hasła o spokoju, o poszanowaniu przekonania przeciwników, ale równocześnie po tej stronie tylko owego zdania przeciwników nie szanowano, przerywano im, próbowano ośmieszyć, starano się nawet zagłuszyć i nie dopuścić do głosu.

Wreszcie dopiero pod koniec sytuacja się wyjaśniła, r. Laskownicki przyznał, że stronnictwu jego zależy na uzyskaniu „udziału w rządach“.

Nic w tem nie byłoby nadzwyczajnego, ani zdroźnego, tylko dlatego do tego celu naginać sprawy miejskie, dlaczego inne stronnictwa mają mieć obowiązek oddawać się komuś na schody, dlaczego ma się z tego jednego powodu aż zmieniać statut miejski?

Powoływano się wprawdzie, że Rada zasadę zmiany statutu uchwaliła. To prawda, ale prawda również, że nie uchwaliła, jakoby zmiana miała być dokonana pod tym jednym tylko względem, prawda też, że zmian w statucie miejskim potrzebaby dokonać bardzo wiele.

A twierdzenie, że reforma mała, częściowa, nie przeszkadza reformie większej, zupełnej, jest tylko retorycznym frazesem, nie mającym zastosowania w praktyce. W życiu dzieje się inaczej: jeżeli się dokona choćby drobnej reformy, zasypia się na laurach i uważa się za zwolnionego na pewien czas od myślenia o dalszych zmianach.

Dlatego nie można odmówić słuszności tym, co wobec jednostronności wniosków referenta uważali sprawę za niedojrzałą i nie dość przygotowaną. Że zaś z tej strony traktowano rzecz bez roznamiętnienia, bez partyjności, dowód w tem, iż chociaż na wczorajszym posiedzeniu przeciwnicy kreowania trzeciego wiceprezydenta mieli zdecydowaną większość, nie próbowali wyzyskać sytuacji, nie ubili sprawy odrazu, ale obrady odroczyli do następnego posiedzenia.

Przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Prez. Ciuchciński zagał posiedzenie punktualnie o godzinie 7, poczem odczytano zaproszenie do

udziału w 50-letnim jubileuszu Gimnazjum Franciszka Józefa, którego obchód odbędzie się dnia 10 października.

R. Sklepiński (koło mieszcz.) wniósł interpelację z powodu nieestetycznych i zawadzących budek, mieszczących „transformatory“ czyli aparaty, zmniejszające natężenie prądu elektrycznego, celem użycia go na światło. Sprawę tę wyjaśniali rr. wicepr. Epler i Szydłowski (koło mieszcz.)

R. Czarnecki (kl. ref. lud.) prosił o przyspieszenie druku szematyzmu nauczycieli ludowych we Lwowie, co wobec blizkich nominacji jest sprawą nagłą.

Za zgodą Rady miejskiej prezydent Ciuchciński pozwolił na wzięcie na porządek sprawy pozwolenia przedsiębiorcy budowy kolei p. Wacławowi Breiterowi, który otrzymał budowę kolei Lwów-Stoianów, na użycie toru kolejowego dojazdowego do rzeźni, celem przewozu materiałów.

Referował sprawę r. Przygodzki (katol.) Wedle jego propozycji p. Breiter miałby płacić po 4 korony za każdy wóz materiału, dowieziony do placu składowego, znajdującego się obok Rzeźni miejskiej.

Przemawiali w tej sprawie rr. dr. Pawłowski (dziki), Śliwiński (kl. ref.), Hingler (koło m.), Soupper (kat.), Rawski (dziki), Włodzimirski (koło mieszcz.) i referent, którego wnioski przyjęto.

R. Zawojcki (centr.) wniósł interpelację z żądaniem, aby handlarzom starzyzny, popularnie zwanym „handelesami“, wzbroniono skupywania starych rzeczy w domach, nawiedzonych szkarlatyną.

Przystąpiono do porządku dziennego.

R. dr. Dwernicki (centr.) imieniem sekcji V. organizacyjnej przedstawił wnioski w sprawie zmiany statutu miejskiego, opracowanej na polecenie Rady, powziętej przy sposobności wyboru wiceprezydentów na posiedzeniu z dnia 2 lipca br. Zmiany, zaproponowane przez referenta, domagają się ustanowienia trzeciego jeszcze stale urzędującego i płatnego wiceprezydenta miasta.

Z innych szczegółów obszernego referatu warto wspomnieć jeszcze propozycję, że prezydent i wiceprezydenci po 15-letnim urzędowaniu otrzymywać mają emeryturę, zamiast dotychczasowej praktyki, wedle której ją otrzymywać mogli; dalej, że wiceprezydenci byliby odpowiedzialni nie tylko przed Radą miejską, ale i przed prezydentem, jako naczelnym kierownikiem spraw miejskich.

R. Włodzimirski (koło mieszcz.) wyraził przekonanie, że sprawa nie jest należycie przygotowana. Miasto jest w przededniu reformy wyborczej miejskiej, reformy regulaminu Rady i reorganizacji Magistratu.

16)

CHARLES FOLEY.

## Tajemnicze miasto.

(Ciąg dalszy)

Potem parowiec zabrał na pokład pilota, eleganckiego gentemena w czarnych rękawiczkach, w surducie, w cylindrze, który robił wrażenie pogrzebowego mistrza ceremonii, — wrażenie tem bardziej nie w porę, że nie było ciągle pochmurne, że przejście było wązkie, najeżone skalami i że syreny ryczały zawzięcie.

Wkrótce potem statek zatrzymał się. Mały parowiec ze sztandarem gwiazdzistym przysunął się do „Franché Comté“, a wszyscy pasażerowie, wezwani do salonu, musieli defilować po jednemu przed lekarzami, potem przed urzędnikami cłowymi, wreszcie przed inspektorem policji z Kowy. Ten bardzo ważny funkcyjnaryusz rozpoczął od zwrócenia uwagi, że fałszywa deklaracja lub podstęp będą karane grzywną od 20 dolarów do dwóch tysięcy i karą od dwóch tygodni do dwóch lat więzienia. Następnie każdego wezwano, ażeby położył swój podpis na spisie pasażerów z podaniem miejsca, gdzie wysiadzie.

Jakub po wyzwaniu, rzuconem Charliemu Stone, uważał się za zobowiązanego honorowo do wymienienia hotelu Nestoria.

Te formalności, szybko załatwione dla innych, były bardzo długie, kiedy z kolei pojawił się Tao.

Charlie Stone, węsząc coś, sam nie wiedział dlaczego, niebezpiecznego dla białych w pakunkach złot-

go, zwrężył się ze swemi podejrzeniami inspektorowi policji. Taka niezwykła ilość biblij i parasoli czyż nie była podejrzana?

Inspektor więc wypytywał Chińczyka co do liczby, pochodzenia i zawartości jego pakunków. Tao, wedle swego zwyczaju, w chwilach kłopotliwych odpowiadał wymijająco, udawał, że źle rozumie, a nawet, że całkiem nie rozumie, wobec czego inspektor, zniecierpliwiony, kazał przynieść ze spodu okrętu kilka skrzyń i kazał je otworzyć.

W tym momencie krytycznym Chińczyk nie mógł opanować brzydkiego grymasu. Po zerwaniu wiek, po usunięciu wierzchniej warstwy, odkryto w głębi skrzyni znaczną liczbę rewolwerów pod bibliami, a karabinów, poukładanych pod parasolami.

Chińczycy, nie mając w Kowie żadnego rusznikarza, któryby zgodził się sprzedać im broń, polecili poczciwemu Tao, aby przywiózł im mały zapasik z Europy. Rozkaz konfiskaty wydano wśród milczącego zdumienia obecnych. Tao protestował niezrozumiałymi wyjaśnieniami, próbował efektu z kilku małpiemi ruchami, wnet jednak, widząc, że urzędnik policyjny jest niewzruszony, zniechęcił się w swojej pozie biernej obojętności i wrażenia swe nakrył maską swego niemeo uśmiechu zagadkowego.

Stracił na nowo „oblicze“.

— Jeżeli wyplączę się z tego bez więzienia, grzywna będzie rujnującą dla tego biedaka! — pomyślał Bermond, idąc schować czapkę podróżną do walizy i włożyć kapelusza. — Co za wściełość musi nim wstrząsać, że jego podstęp odkryto, co za głębokie pragnienie zemsty musi odczuwać! Wprawdzie było to zaledwo widoczne w jego rysach, ale dla kogoś, kto go zna dobrze, bądź co bądź widoczne w samym ruchu powieki

Następnie Jakub powrócił na pokład. Słońce przebiło mgły. Lekki powiew spędział poranne tumany i dymy włączące się. Młody Francuz mógł wkrótce pod błękitnym niebem podziwiać poliniowaną szeregami całego tłumu ciężkich okrętów, olbrzymią zatokę Kowy — „najpiękniejszą na świecie“.

Ponad bulwarami, ponad olbrzymią twierdzą doków, fabryk i pontonów, poczęły się zarysowywać najpierw jako masa mętna i szara, następnie bardziej wyraźnie, jakby wieże, jak baszty kańczaste, ciemne i groźne, olbrzymie „drapacze nieba“, buildingi, liczące po trzydzieści pięter, podziurawione niezliczonymi oknami. A potem, jeszcze wyżej, na stoku wzgórza w niepełnej białości, przyćmionej przez mgłę, wznosiło się miasto-marzeń, will i dworków, tonących w kępach zieleności.

Była to wizja czarująca, ale nagła, przejściowa. Już bowiem, pod wpływem zręcznych manewrów ciężki parowiec podnosił się, chwiał się miękko, potem został przesunięty leciuchno, nieznacznie bokiem do bulwaru. Wtedy cały tłum rzucił się ku wązkemu mostowi, rozlał się pod sklepieniem olbrzymiej hali, której okna drżały od gwaru głosów, od turkotu wozów i lor, od zadyszanego sapania automobilów.

Jakub na chwilę zawałał się, pomimo swej śmiałości uczuł się w tym olbrzymim tłumie z sercem ściśniętem uczuciem samotności i troski. Jak rozbitek szuka szczątku okrętu pomiędzy tysiącem grzebieni ruchomych i zmiennych fal, tak Bermond wśród tego poruszonych głów tysiąca, wypatrywał przynajmniej twarzyczki Ninetty.

Ale jej nie zobaczył.

(C. d. n.)

Wszystkie te sprawy będą wymagały zmiany statutu miejskiego i wpłyną na rodzaj tych zmian. Niema więc potrzeby śpieszyć się teraz z wnoszeniem do Sejmu o zmianę statutu w jednym tylko punkcie. Pośpiech w tej sprawie jest niezrozumiały. Jeżeli się ją odwlecz, to zwłoka czem się zaznaczy? Tem, że jeden z członków prezydium nie będzie brał już teraz pieniędzy. Powtóre, jeżeli ma się przeprowadzić zmianę w prezydium i pomnożenie w niem referentów, to dlaczego i skądże ta cyfra trzech? Dlaczego nie więcej? A gdzie lekarz w referowaniu spraw sanitarnych? A gdzie referent szkolny? Wiedeń jest chyba większym miastem niż Lwów, a obchodzi się trzema wiceprezydentami. Czyż więc nam nie wystarczy dwaj wiceprezydenci? Formalnie więc mowca wniósł o cofnięcie sprawy i aby przeprowadzono ją normalnym tokiem: aby dano możność wypowiedzenia zdania Magistratowi, a i zastanowienia się nad nią Radzie miejskiej, która projekt zmiany otrzymała dopiero na dzień przed posiedzeniem.

Wśród ciągłych przerywań ze strony przeciwników w Radzie, a nawet na galeryi, p. Włodzimirski dowodził dalej, że wnioski referenta ściągają niepotrzebne koszty na miasto, a czwarty członek prezydium jest niepotrzebny, bo trzej dotychczasowi dają sobie i dają radę.

R. Jonasz (dziki) zwrócił uwagę, że niema posiedzenia, na któreby się nie przyszło z żądaniem nowych, wielkich wydatków. Na ostatniem posiedzeniu uchwalono nową 4 milionową pożyczkę, dziś żąda się znów wydatku kilkunastu tysięcy kor. rocznie. Ten wydatek i ta nowa godność są niepotrzebne. Jeśliby Lwów, który liczy niespełna 200.000 ludności, miał posiadać 3 wiceprezydentów, to Wiedeń musiałby ich mieć chyba 10, a może 20, a ma tylko trzech. Argument, że pierwszy delegat pełni urządowanie, więc trzeba mu wyznaczyć zapłatę, jest tak samo logiczny, jakby ktoś powiedział, że radni miejscy są przeciążeni pracą, trzeba więc wyznaczyć każdemu z nich pensję.

R. Reiss (dziki). I lożę w teatrzel  
R. Jonasz. Tak! I lożę w teatrze. (Wesołość). Z tych więc i innych powodów mowca oświadczył, że będzie głosował przeciw wnioskowi referentów.

R. Soupper (kat.) powołał się na przykład dyrekcji kolejowej, która rozporządza około 5000 urzędników i 10.000 robotników, a wystarcza jej jeden dyrektor naczelny, jeden techniczny i jeden administracyjny. Reforma gospodarki miejskiej jest potrzebna, ale my ją chcemy rozpocząć od góry. Tymczasem potrzebniejsza jest reorganizacja magistratu. Wnioski referenta idą w kierunku niebezpiecznego dla miasta rozdrobnienia spraw miejskich. Zamiast poważnej reformy tych spraw, chce się stworzyć jedną posadę nową, którą mowca pozwoli sobie nazwać czystą synekurą. Przecież niedawno dopiero zapadła uchwała, że drugi wiceprezydent stale urzęduje, a my, nie wyczekawszy, jaki będzie tego efekt, chcemy zaprowadzić jeszcze jednego urzędującego członka prezydium. Lepiej było pomyśleć o tych, którzy będą sprawy załatwiali, a nie o tych, co będą je podpisywali. Urzędnicy magistratu są i nieliczni w niejednym wydziale i źle płatni i w tym kierunku powinna zwrócić się reforma.

Reforma proponowana zaciąży niewątpliwie na kieszeniach i odbije się z pewnością niemiłym dysonansem, skoro publiczność powie sobie, że Rada miejska zaczyna coś naprawdę reformować, stworzyła u góry dla jednego z pośród siebie dobrze płatną posadę. Z lekkim sercem wniosków referenta nie można uchylać, nie można przedsiębrać czegoś, czego doświadczenie nam nie nakazało. To, cośmy zrobili, mianowicie wprowadzenie w urządowanie drugiego wiceprezydenta, nakazuje nam czekać na wynik doświadczenia i dlatego mowca będzie głosował za odraczającym wnioskiem r. Włodzimirskiego. (Brawa i oklaski).

R. Olszewski (dziki) dowodził, że fakt sam zgłoszenia się aż 10 mowców do dyskusji jeneralnej nad wnioskami, przekonywa, iż sprawa nie jest dojrzała i dokładnie przygotowana. Przed wyborami wszystkie stronnictwa obiecywały wyborcom wiele pięknych rzeczy, ale nikt nigdzie nie śmiał powiedzieć wyborcom, że na jednym z najbliższych posiedzeń stworzy się nową płatną posadę. Mówiło się natomiast o reformie wyborczej i to jest sprawa, którą się Rada powinna zająć a nie stworzeniem posady trzeciego wiceprezydenta (Okłaski). Tak samo leżą odłożym różne sprawy społeczne, konieczne w mieście, bo nędza nędzą jeździ i nędzą pogania.

R. Laskownicki. Czy tego przyczyna jest w trzecim wiceprezydencie?

R. dr. Lilien. Co to ma wspólnego z porządkiem dziennym?

R. dr. Ciesielski. Wstydź się pan tak przeskadzać!

R. Olszewski. Więc istnieje w mieście wiele spraw pilniejszych i potrzebniejszych, niż sprawa trzeciego wiceprezydenta. Sprawa jednym słowem jest nieprzetrawiona i dlatego mowca jak najusilniej popiera wniosek r. Włodzimirskiego.

R. Ohly (koło mieszcz.) popierał gorąco wniosek r. Włodzimirskiego. Mowca nigdy nie słyszał, aby prezydent lub który z wiceprezydentów skarżył się na przeciążenie, to wskazuje, że dają sobie radę i że trzeci wiceprezydent jest niepotrzebny.

R. Laskownicki (kl. ref.) wyraził życzenie, aby ta ożywiona dyskusja odbywała się w tonie spokojnym, wyrozumiałym i z poszanowaniem zdania przeciwnika. Stronnictwem, które żąda reformy, powoduje chęć wzięcia udziału w rządach miasta, chęć wzięcia odpowiedzialności za gospodarkę miejską. Mowca powoływał się na zdanie referenta budżetowego, że wydatek na

trzeciego wiceprezydenta byłby właściwie zaoszczędzeniem. W Wiedniu nie jest tak -- jak powiada r. Jonasz -- tam prócz prezydenta i trzech wiceprezydentów jest „Stadtrath“.

Głosy: To jest w „Neue Freie Presse“ umieszczone! — To w „Neue Freie Presse!“ „Neue Freie Presse!“

R. Laskownicki: Sprawa jest dojrzała i był czas do namysłu, bo Rada miejska powzięła uchwałę z żądaniem tej reformy jeszcze przed 3 miesiącami.

Ostatecznie mowca wezwał radnych, aby głosowali za wnioskami referenta w imię dobra miasta (okłaski).

R. Innatowicz (koło mieszcz.) wniósł z powodu spóźnionej pory (10 godzina) o odroczenie posiedzenia.

Większość oświadczyła się za tym wnioskiem, wobec czego prezydent odroczył posiedzenie do czwartku.

## Sejm.

(Dokończenie posiedzenia wczorajszego.)

Dwa światy, dwa typy umysłowości, dwie odmienne polityki stanęły na przeciw siebie na wczorajszym posiedzeniu Sejmu. Z jednej strony posłowie ruscy z krzykliwością, z chaotyczną masą wniosków, z których jak z mgławicy wyłaniały się dwa programowe: dr. Oleśnickiego i dr. Korola. Po stronie drugiej polski spokój, zmysł stanu, wytrawność i umiarkowanie w słowach. Rusini potrafili się zdobyć tylko na projekty poprowadzenia mas do szturm na istniejący stan rzeczy.

Polacy, nie lekając się tego naporu, owszem otwierając mu szeroko bramy, chcą dla przybyszów zbudować od fundamentów gmach nowy, oddać im w ręce uporządkowaną i wzmocnioną autonomię.

Z szeregu wniosków, które w tym duchu na lewicy sejmowej za inicjatywą posłów narodowo-demokratycznych powzięto, przyszły wczoraj dwa pod obrady: wniosek dra Adama o odpowiedzialności namiestnika, a tem samem o prawie egzekutywy Sejmu i dra Tertila w sprawie utworzenia galicyjskiego trybunału administracyjnego.

Z mowy dra Adama, na poparcie pierwszego czytania swego wniosku, zdaliśmy już sprawę we wczorajszym numerze. Tutaj dodamy tylko, że była to dotychczas najlepsza mowa w Sejmie. Dr. Adam, chociaż nowicjusz, trafił doskonale w ton tego, czem powinno być pierwsze czytanie wniosku poselskiego: że ma stanowić krótkie zaproszenie do przeczytania i przestudyowania przedłożonej sprawy, powinno zainteresować umysły i chwycić za serca.

Dr. Adam należy do blizkich, nawet najbliższych nam ludzi, dlatego, nie ukrywamy wielkiego zadowolenia z okłasków zgrupowanych koło niego podczas mowy posłów wszystkich stronnictw, które dowodziły, jak się z zadania swego bez zarzutu wywiązał.

Mniej wdzięczne zadanie miał dr. Tertil, wobec sprawy mniej zajmującej ogół, bardziej prawniczej, tem zaś większa jego zasługa, że potrafił mu również zdobyć należne miejsce w uwadze Sejmu.

Sprawozdanie wczorajsze przerwaliśmy w miejscu, gdy dr. Oleśnicki (ukr.) skończył mówić na poparcie swego wniosku w sprawie reformy wyborczej do Sejmu.

P. dr. Korol (Moskalofil) — który po nim zabrał głos — uzasadniał nieco w inny sposób nibyto inny, a wręczystości ten sam wniosek. Widoczny był i tutaj „podział pracy“ pomiędzy nim a dr. Oleśnickim. Podczas, gdy tamten obracał się na polu ogólnych przeważnie argumentów, ten zapuścił się więcej w szczególności ustawy.

Mowca n. p. przyznał, że jego projekt w Galicyi wschodniej upośledza mniejszości polskie. Ale jego zdaniem przez to nie stanie się żadna niesprawiedliwość. To tylko prawo natury, które zawsze wymaga, aby mniejszość ulegała większości, a skoro już Polacy mają w Galicyi wschodniej reprezentantów swoich po miastach, to nie potrzeba ich po wsiach. — Będzie tak dobrze i sprawiedliwie także i dlatego, że w przeszłych wiekach mniejszości a nawet większości ruskie ulegały Polakom.

Mimoto to wszystko mowca w zakończeniu oświadczył, że niema nadziei, aby jego projekt stał się ustawą, bo reforma wyborcza może dojść do skutku tylko w drodze kompromisu. Projekt jego wyraża tylko to, czego ludność ruska od reformy żąda. Sprawiedliwa reforma wyborcza jest w interesie pożytku obu bratnich narodów, w tym interesie jest, aby nasz Sejm przestał być polskim, a stał się krajowym (brawa u Rusinów).

I ten wniosek odesłano do komisji reformy wyborczej.

### Galicyjski Trybunał administracyjny.

Z kolei zabrał głos p. dr. Tertil (narod. dem.) celem uzasadnienia swego projektu ustawy o roku instancyj administracyjnych w Galicyi i o galicyjskim Trybunale administracyjnym.

Istota jego wniosku mieści się w tej drugiej sprawie. Mianowicie dr. Tertil żąda utworzenia krajowego Trybunału administracyjnego, któryby był tak samo ostatnią instancją w zakresie ustawodawstwa krajowego, jak jest w zakresie ustawodawstwa państwowego c. k. Trybunał administracyjny w Wiedniu. Prezydenta i połowę radców tego trybunału mianowałby cesarz, zaś wiceprezydenta i drugą połowę radców Sejm.

W uzasadnieniu tego wniosku — uzasadnieniu bardzo wymownem i wykazującym gruntowną wiedzę — dr. Tertil oddał najpierw hold swemu poprzednikowi w po-

ruszeniu tej sprawy, długoletniemu b. posłowi dr. Tar-nawskiemu. Następnie udowadniał, jak doniosłą rzeczą jest skrócenie toku instancyj w kwestjach krajowych. Zmniejszy to piniactwo, podniesie powagę i siłę autonomii. Co się tyczy samej kwestyi krajowego trybunału administracyjnego, to należy stwierdzić pełną kompetencję Sejmu w tej sprawie. Wogóle zapomina się, że wedle ustaw zasadniczych kompetencja Sejmu jest regułą, a kompetencja Rady państwa wyjątkiem. Stoi z tem w sprzeczności nasz statut krajowy, przeniknięty duchem Schmerlinga. Zresztą Trybunał administracyjny, nawet wiedeński, nie istnieje na podstawie ustawy zasadniczej, ale na podstawie ustawy zwykłej.

Dalej dr. Tertil ze zdumiewającą szczegółowością przedstawił zadania przyszłego Trybunału i zakończył wskazaniem, że wobec konieczności przeprowadzenia reformy wyborczej, trzeba wzmocnić i nasz gmach autonomiczny u podstaw, do czego dąży jego wniosek. (Okłaski). Pod względem formalnym mowca prosił o odesłanie jego wniosku do komisji administracyjnej. Tak też bez dyskusji uchwalono.

P. Makuch (ukrainiec), adwokat z Tłumacza, odczytał ukradkiem niemal trzykwadransową mowę na uzasadnienie wniosku o zniesieniu różnicy pomiędzy szkołami ludowymi typu wiejskiego a miejskiego, która to różnica, jego zdaniem, utrudnia działanie wiejskiej dostępnym do szkół średnich. To zdanie podziela wielu posłów polskich, rzecz więc sama w sobie była jasna i prosta. Dr. Makuch jednak zrobił z tego kwestyę polsko-ruską, jak gdyby nie było zachodniej Galicyi i jak gdyby nie było ludności polskiej po wsiach we wschodniej części kraju. Powiedział więc, że jestto zamach na „zniszczenie ruskiego narodu“, zarzucał Radzie szkolnej krajowej, że „wprowadza w życie wszystkie reakcyjne plany konserwatywno-szlacheckiej większości“, oburzał się na polskie filie ruskich szkół w Galicyi wschodniej i zapewniał, że Rusini są w Austrii jedynym narodem, któremu zamknięto przystęp do nauki w szkołach średnich. (Okłaski u ukraińców).

Wniosek dr. Makucha odesłano do komisji szkolnej, poczem marszałek hr. Badeni o godz. 2 zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dziś, środę, o godzinie 10 przed południem.

### Z komisji i klubów.

Komisja budżetowa odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którym dokonano rozdziału referatów budżetowych.

Przy wyborze sprawozdawcy budżetowego ujawniły się różne propozycje, ze strony prawicy sejmowej proponowano posła Milewskiego, ze strony demokratycznej lewicy p. Leo, stronnictwo ludowe proponowało p. Skotyszewskiego. Komisja większością głosów nchwaliła wybór ten odroczyć do następnego posiedzenia, które odbędzie się jutro.

W komisji prawniczej poseł Czaykowski złożył godność zastępcy przewodniczącego. Na wczorajszym posiedzeniu komisja wybrała zastępcą przewodn. p. Adolfa Brunickiego.

Pierwsze sprawozdanie, załatwione w bieżącej sesji sejmowej, wyszło z komisji sanitarnej, która na podstawie referatu p. Czaykowskiego, zgodnie z przedłożeniem Wydziału krajowego, zgotowała projekt ustawy o przyznaniu szpitalowi w Czortkowie charakteru szpitala powszechnego czyli publicznego.

Na dziś zwołane zostały posiedzenia komisji gminnej i szkolnej dla rozdziału referatów, oraz stronnictwa demokratycznego.

### Sejmik relacyjny posła Dębskiego.

Przemysłany.

Przy wielkim udziale inteligencji, mieszczaństwa i włościan z całego powiatu, odbył się sejmik relacyjny pod przewodnictwem ks. kanonika Wojnarowicza i J. Hyżyckiej.

Po zagajeniu przez p. Małaczyńskiego, zabrał głos poseł Dębski, a w dłuższej przemowie przedstawił poseł wyczerpująco działalność Koła polskiego, podnosząc zaślugi Koła w walce z rządem o budowę kanałów i o przyznanie większych funduszy na regulację rzek. W dalszym ciągu zapoznał poseł zebranych z pracami Koła polskiego w celu podniesienia kulturalnego, narodowego i ekonomicznego kraju.

Sprawozdanie przyjęli zebrani okłaskami. Na liczne interpelacje dał poseł wyczerpującą odpowiedź, przyrzekając, że wszelkie możliwe zadania będzie miał w swej pieczy, poczem na wniosek p. Małaczyńskiego wśród burzy okłasków i po okrzyku trzykrotnym „niech żyje“ udzielono posłowi ufnosci.

Następnie delegar komisji organizacyjnej Stronnictwa D. N. ze Lwowa, zachęcał zebranych do pracy w organizacji powiatowej, zwracając uwagę na potrzebę organizacji ekonomicznych i przeszedł do reformy wyborczej sejmowej, którą w dzisiejszym czasie ze względu na podniesienie powagi Sejmu w oczach ludu i przywiązanie go do idei autonomicznych, dzisiejszy Sejm uchwalić powinien. Projekt reformy wyborczej, przedłożony przez klub sejmowy Stronnictwa Dem. Nar. z uwzględnieniem katastrofu narodowego, przyjęli zebrani, widząc w nim należytą obronę przed majoryzacją i terrorem ruskim przy wyborach, z entuzjazmem.

Podzięką przez jednego z włościan posłowi i miejscowym pracownikom za ich trudy i opiekę nad ludem i pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła“, którą podchwyciły rzesze zebranego ludu, zakończył się ten tak sympatyczny sejmik relacyjny, który dla podniesienia oświatowego i politycznego ludu będzie miał głębsze znaczenie.

## Z ostatniej poczty

§ Rewizja policyjna w salonie sztuk pięknych. Z Poznania donoszą, że ubiegłej niedzieli przed otwarciem tamtejszej wystawy przybył urzędnik policyjny i przedsięwziął rewizję wystawionych dzieł. Urzędnik poszukiwał rzekomo podejrzanego obrazu artysty malarza, p. Hulewicza z Paryża. Poszukiwanego obrazu nie znalazł.

§ Hakatyści przeciwko uniwersytetowi w Poznaniu. Główny zarząd hakatystów na posiedzeniu, odbytem ubiegłej soboty, oświadczył się stanowczo przeciwko utworzeniu w Poznaniu uniwersytetu. Donosi o tem „Posener Tagblatt“.

§ Koniec Rajchmaniady. Z Warszawy donoszą, że po ustąpieniu dyrektora Rajchmana w Filharmonii i Operze warszawskiej zaczynają się stosunki wyjaśniać. Niezadowolone i sprawy łagodzą się pośpiesznie. Sprawa z chórami, ów węzeł gordyjski, o którego rozwiązanie tak długo mozolił się b. dyrektor, rozwiązuje się sama. Członkowie chórow otrzymali zaległe honorariumy i w poniedziałek wieczorem stanęli już do pracy. W najbliższej przyszłości nastąpi podpisanie umowy i kontraktów osobistych z członkami chóru i zarządzeniem Filharmonii.

Powoli także łagodzi się zatarg z orkiestrą.

§ Szkoły w Piotrkowskim. Z Piotrkowa donoszą do „Kur. Zagłębia“, że na naradzie, odbytej u kuratora okręgu naukowego warszawskiego, zapadła decyzja, mocą której odmówiono p. Jacobsonowi pozwolenia na otwarcie zamkniętej szkoły. Udzielono natomiast koncesji na otwarcie szkoły polskiej w Piotrkowie, z prawami gimnazjum rządowego, p. Panowa (Rosyana), który ma być dyrektorem tej szkoły.

Tymczasem setki uczniów zamkniętej szkoły Jacobsona pozostają bez nauki.

§ Z Łodzi. Wydział śledczy policyi aresztował 35 osób, poszlakowanych o należenie do P. P. S. i innych partii, o sprawowanie sądów partyjnych, oraz wykonywanie ferowanych wyroków. Oskarżeni są oni o udział w 22 przestępstwach.

Wobec ciągłego rozkopywania mogił rozstrzelanych z wyroków wojennych w lesie konstantynowskim, władze nakazały groby splantować.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Przerwa w ruchu kolejowym.

Stanisławów (TBK.). Z powodu uszkodzenia toru wskutek ulewy, wstrzymano ruch ogólny na szlaku Peczeniżyn Szczepanowski—Słoboda Rungurska-kopalnia dnia 22 września b. r., aż do odwołania.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). Onegdaj odbył się tutaj doroczny zjazd delegatów I okręgu „Sokoła“ pod przewodnictwem prezesa Turskiego. Wybrano dwie komisje organizacyjną i administracyjną. Na wniosek komisji administracyjnej udzielono zarządowi absolutoryum i przyjęto jego sprawozdanie. Uchwalono zlot okręgowy w roku przyszłym urządzić w Kalwarii lub Kętach. Żywą dyskusję wywołała sprawa krajowego zlotu sokolego w r. 1910; uchwalono zwrócić się do zarządu kraj. Związku z przedstawieniem, aby zlot ten odbył się w Krakowie celem uczczenia 1000-lecia Krakowa i 25 rocznicy istnienia tutejszego Sokoła; uchwalono wydawać dwutygodniowe pismo fachowe.

Sejmy.

Linc (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu, p. Beurle i tow. przedłożyli wniosek, wyrażający żądanie, aby z powodu gwałtów, których ofiarą padają Niemcy w okolicach mieszanych, rząd wniósł ustawę o obowiązkowej wypłacie odszkodowania za szkody, poniesione podczas takich zająć.

Gorycja (TBK.). Wczoraj otwarto sejm istryjski. P. Gregorin (liberalny Słoweniec) wniósł, aby na znak żałoby z powodu zająć w Lublanie posiedzenie zamknięte. P. Marani, imieniem Włochów, przyłączył się do tego wniosku, poczem go jednogłośnie przyjęto.

Praga (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu, p. Nitsche i tow. uczynili wniosek, aby ze względu na to, że nie wszyscy posłowie władają drugim językiem krajowym, wszystkie wnioski tłumaczono także na drugi język krajowy.

Socjaliści przeciwko sanacji finansów krajowych.

Berno morawskie (TBK.). Socjalni demokraci urządzili w Bernie i okolicy szereg zgromadzeń protestujących, na których uchwalono rezolucję, zwracającą się przeciwko uchwaleniu przez morawski Wydział krajowy podwyższenia dodatków krajowych celem przeprowadzenia sanacji finansów krajowych. Zgromadzenia były dość liczne a przebieg ich spokojny.

Starcia z Niemcami.

Wiedeń. (TBK.) Rząd wystosował do prezydenta kraju w Krainie ostre polecenie, aby poczynił wszelkie zarządzenia, celem bezwarunkowego zapewnienia bezpieczeństwa osób i mienia w Lublanie. W szczególności otrzymał prezydent kraju polecenie, aby starał się zapewnić każdemu swobodne wykonywanie jego praw prywatnych i wystąpił przeciw wszelkim nielegalnym presjom, wywieranym na mieszkańców miasta.

W tym celu należy zapobiedz wszelkim zbiegowiskom na ulicach i placach publicznych. Należy zarządzić wyśledzenie osób, które dopuściły się aktów terrorystycznych na obywatelach miasta, żądając od nich usunięcia szyldów i wogóle wszystkich tych osób, które brały udział w ekscesach, aby przeciw nim wystąpić z całą surowością ustawy. W razie pojawienia się nowych wykroczeń ma rząd krajowy natychmiast wziąć w swe ręce kierownictwo policyi. Rząd poczyni wszelkie stanowcze zarządzenia, aby zapewnić bezpieczeństwo publiczne w Lublanie i wprowadzić tam uporządkowane stosunki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsze dzienniki omawiają ostatnie wypadki w Lublanie z nadzwyczajnym rozgoryczeniem i przesadą.

„Neue Fr. Presse“ pomiędzy innymi donosi, że główna wina zająć spoczywa na burmistrzu dr. Hribarze, który, mając całą służbę bezpieczeństwa w swoim ręku, mógł nie dopuścić do zrywania tablic niemieckich z budynków. Tymczasem demonstranci posunęli swoje zachwalstwo do tego stopnia, że zażądali usunięcia napisów niemieckich od krajowej dyrekcji skarbu, oraz od dyrekcji poczt, a obie te władze obiecały zadośćuczynić temu żądaniu.

Dalej donosi ten dziennik, że zrywania szyldów niemieckich dopuszczano się w biały dzień obok mieszkania burmistrza dra Hribara.

Dr. Hribar w ostatnich wypadkach połączył wszystkie stronnictwa przeciwko Niemcom, chociaż powinien był być przygotowany, że na mniejszościach słoweńskich w Styryi i Karyntyi Niemcy będą starali się zemścić.

Lublana. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym odbywał się pogrzeb dwu ofiar ostatnich wypadków.

Od południa wszystkie sklepy pozamykano; nawet właściciele Niemcy wobec grozy położenia usłuchali wezwania, sklepy pozamykali i przystroili domy czarnymi chorągiewkami.

Pogrzeb, zapowiedziany na godzinę 4 popoł. zamienił się w wielką manifestację narodową. Na wszystkich ulicach, któremi kondukt przechodził, przybrano latarnie krepą i pozapalano światła.

Tłum, zebrany na pogrzebie, obliczano na 40 do 45 tysięcy ludzi.

Sam burmistrz w towarzystwie kilku radnych złożył imieniem miasta ogromny wieniec na trumnach ofiar.

Ze wszystkich okolic przybyły liczne deputacje. Było obecnych przeszło 30 stowarzyszeń z chórami. Socjalni demokraci wzięli również udział w pogrzebie. Całe duchowieństwo zjawilo się w komplecie.

Zwłoki ofiar umieszczono na wspaniałym karawanie, zaprzężonym w 4 konie.

Szpaler studentów utrzymywał porządek.

Pułk 27 piechoty stał cały w pogotowiu. Żołnierzom tego pułku zakazano pojawiać się w oknach.

Na cmentarzu pożegnał zwłoki burmistrz Hribar imieniem miasta Lublany. Przemawiał również gorąco poseł Tavcar i przywódca socjalistów tutejszych Kristan. O godz. 6:45 pochód pogrzebowy wrócił do miasta i spokojnie się rozwiązał. Pogrzeb cały odbył się spokojnie. W mieście panuje zupełny spokój.

Wybór patriarchy.

Karłowice (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu serbski kongres cerkiewny wybrał patriarchą biskupa Bogdanovića 39 głosami na 68 głosujących. Biskup Nikolić otrzymał 21 głosów.

Z Węgier.

Budapeszt (TBK.). Na onegdajszym posiedzeniu sejmu rząd przedłożył budżet na r. 1909. Budżet wykazuje w dochodach 1,555,777.976 koron, w wydatkach 1,555,729.907 koron, pozostaje przeto nadwyżka w kwocie 48.069 koron. Dochody zwyczajne prelimitowano o 110,080.000 kor. wyżej, aniżeli w roku ubiegłym.

Budapeszt (Tel. wł.). Wczoraj w południe, w biurze prezydenta Izby poselskiej, Justha, odbyła się konferencja z ministrem spraw wewnętrznych, hr. Andraszem i przywódcami stronnictwa z r. 1848.

Obiegała pogłoska, że Andrassy przedstawił konferencji w głównych zarysach projekt reformy wyborczej. Pogłosce tej wkrótce jednak z miarodajnej strony zaprzeczono.

Budapeszt (TBK.). Wczoraj rozpoczął tu obrady międzynarodowy kongres techników telegraficznych i telefonicznych. Wczoraj również rozpoczął tu obrady międzynarodowy kongres prawników.

Budapeszt (TBK.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu, prezydent gabinetu, dr. Wekerle, wygłosił obszernie exposé, w którym zapowiedział przedłożenie w najbliższym czasie projektu reformy wyborczej.

Na dzisiejszym posiedzeniu dokonany będzie wybór członków delegacji.

Sytnacya w Sandżaku.

Wiedeń (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze przynoszą wiadomość, że rząd wezwał rodziny oficerów, przebywających w okręgu Nowi Bazar do przesiedlenia się, a zarazem wydał rozporządzenie, aby pod żadnym pozorem nie wydawano teraz oficerom urlopów do kraju.

„Neues W. Abendblatt“ na podstawie informacji z ministerstwa wojny, wyjaśnia, że zarządzenie takie względem rodzin oficerów w Sandżaku nie jest czemś niespodziewanym, zamiar wysiedlenia istniał zawsze, ale go nie wydawano, bo czasy były spokojne, obecnie jednak stan podobny nie może być dalej tolerowany wobec zagnijających się stosunków narodowościowych w Sandżaku.

Dżuma.

Wiedeń (TBK.). „Wiener Abendpost“ donosi, że

oprócz znanych już dwóch wypadków dżumy, które stwierdzono na parowcu: „Arcyks. Franciszek Ferdynand“, nie zdarzył się więcej żaden nowy wypadek. Przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności.

Z Poznania.

Poznań. (Tel. pryw.). Projekt ustawy, zakazującej Polakom parcelowania ziemi, wejdzie teraz na porządek dzienny. Organ hakatystów „Tägliche Rundschau“ zapowiada tę nową akcję antypolską, podnosząc, że poznański Wydział „Ostmarkenvereinu“ na wniosek radcy sprawiedliwości Schnaussa z Lipska przekazał tę sprawę głównemu wydziałowi „Ostmarkenvereinu“ w Berlinie, który zapewnił, że projekt ten poprze w ministerstwie. Powszechnie przypuszczają, że projekt ten wejdzie już na najbliższej sesji Sejmu pruskiego, a „Tägliche Rundschau“ sądzi, że Sejm go uchwali. Prezydentem regencyjnym ma być udzielone prawo zezwalania na podział ziemi. W ten sposób hakatyści spodziewają się, że zupełnie zostanie położony kres osadnictwu polskiemu.

Poznań. (Tel. pryw.) Redaktora pisma humorystycznego „Pokraka“, p. Lewandowskiego, oskarżonego o usiłowane zniewalanie, którego dopuścić się miał w artykułach, ostro występujących przeciw tym Polakom, którzy kupują w obcych składach, lub pracę swą obcym oddają, skazał sąd na 6 miesięcy więzienia.

Kongres prasy.

Berlin (TBK.). Wczoraj otwarto tu międzynarodowy kongres prasy w obecności prawie wszystkich sekretarzy stanu. Kongres otworzył mową powitalną prezes międzynarodowego Biura prasy, p. Wilhelm Singer, redaktor „N. W. Tagblattu“ w Wiedniu.

Eulenburg.

Berlin (TBK.). Stosownie do wniosku obrońcy Wronkera, na podstawie uchwały sądu karnego, wypuszczono ks. Eulenburga z więzienia, wbrew sprzeciwowi ze strony prokuratury państwa. Wniosek obrońcy Wronkera i uchwała sądu karnego oparły się na świadectwach dr. Krausa i lekarza sądowego, że ks. Eulenburg w terminie, nie dającym się dziś określić, nie będzie mógł z powodu choroby stanąć przed sądem, a pobyt w więzieniu wpływa bardzo ujemnie na jego zdrowie.

Stan zdrowia ks. Eulenburga ciągle się pogarsza.

Berlin (Tel. wł.). „Lokal Anzeiger“ donosi, że zdrowie księcia Eulenburga znajduje się w stanie tak bardzo niezadowolającym, że musiał zostać wypuszczonym na wolność. Książę nie może być w żaden sposób przesłuchiwany, ponieważ rozpoczęcie ponownych indagacji grozi pogorszeniem zdrowia.

Berlin (TBK.). Stan zdrowia ks. Eulenburga jest tak niekorzystny, że pomimo zniesienia aresztu śladczego nie można go było przewieźć do mieszkania prywatnego.

Cholera.

Petersburg (TBK.). Wczoraj stwierdzono 417 nowych wypadków cholery; 167 osób umarło. Liczba chorych na cholere wynosi 1561.

Berlin (TBK.). Wczoraj rozeszła się pogłoska, że u jednej z kobiet, która przybyła z Rosyi i którą odstawiono do szpitala, stwierdzono cholere. Pogłoska okazała się nieprawdziwą.

Berlin (TBK.). „Berl. Tageblatt“ donosi, iż wczoraj odwieziono do szpitala Virchowa 4 osoby, jako podejrzone o zachorowanie na cholere. Z tych 4 osób dwie są Rosyanami.

Żegluga napowietrzna.

Paryż (TBK.). Malecot wczoraj o g. 8 m. 45 r., wznosił się na swym okręcie powietrznym z Issy, popłynął do Vanne, zwrócił się do Malacof i wznosiłszy się do wysokości 500 metrów, o g. 9 m. 38 wylądował w Issy.

Le Mans (TBK.). Wilbur Wright wznosił się wczoraj na swym aeroplanie i pozostał w powietrzu przez godzinę 31 minut i 25 sekund. Przebył 60 kilometrów i 600 metrów. Pobił więc wszystkie dotychczasowe rekordy nadpowietrzne.

Maroko.

Paryż (TBK.). Agencja Havasa donosi: Potwierdza się wiadomość, że Włochy mają zamiar przyłączyć się do noty francusko-hiszpańskiej w sprawie Maroka. Oficjalne koła włoskie uważają za słuszne żądanie Francyi i Hiszpanii co do wypłaty odszkodowania wojennego.

Berlin (TBK.). Niemiecką odpowiedź na notę francusko-hiszpańską w sprawie Maroka doręczono wczoraj ambasadorom: francuskiemu i hiszpańskiemu.

Turcyja.

Konstantynopol (TBK.). Komunikat oficjalny zakazuje dziennikom ogłaszania publikacji, zwracających się przeciw zarządzeniom religii mahometańskiej i moralności Islamu. Tego rodzaju publikacje będą karane. Odnosi się to do ruchu emancypacyjnego kobiet tureckich.

Warszawa. (Tel. pryw.). Generał-gubernator warszawski udzielił p. Stefanowi Gorskiemu zezwolenia na wydawanie pisma codziennego p. t. „Dzień“ od 1-go listopada br.

Wiedeń (TBK.). Minister spraw zewnętrznych, bar. Aehrenthal wyjechał do Budapesztu.

Paryż (TBK.). Dotąd przywrócono połączenie telefoniczne między Londynem i Brukselą.

## NA MARGINESIE.

## OKROPNOŚCI.

Hlekoć przeglądam nasze dzienniki popularne, sprzedawane po ulicach, doznaję niemiłego niepokoju. Na czele każdego jakiś straszny rysunek, wyobrażający krwawą zbrodnię, albo krwawy wypadek. Zawsze stoi ktoś z nożem, albo z rewolwerem, zawsze leży na bruku, podłódze, lub łóżku ofiara, a obok niej czarna plama świadczy, jak bardzo ofiara krwawiła.

Po tem następuje opis — opis szczegółowy, wyśkrabany tłustymi tytulikami i jeszcze tłustszymi szczegółami wypadku... I oto do domostw biednych ludzi spływa przez kolumny dziennika wszystko, co może być w świecie moralnym najbrudniejszego.

Gdy się to zbierze przed siebie na stole redakcyjnym i z obowiązku przegląda, to przychodzi niepokój z zażenowaniem, że człowiek znalazł się w tak złym towarzystwie, a potem przychodzi pytanie, co się stało z naszą duszą, gdybyśmy skazani byli, jak ludzie biedni, świeżo czytania nauczeni, tylko na taką literaturę.

Z szynku do lupanaru, stąd do spelunki złodziejskiej, potem do więzienia i znowu z powrotem do jakiegoś jaskini — oto droga, którą dni i noce krążyła nasza wyobraźnia. Wyobraźnia, powołana do pielęgnowania boskich widzeń!...

Nie wymagajmy od przedsięwzięć wydawniczych, aby były organami pedagogicznymi, ale może przydałoby się im trochę zastanowienia, czy pewne urozmaicenie sensacji nie byłoby korzystne dla interesu.

Dzienniki nasze wzorują się na wydawnictwach niemieckich. Niemcy są cyniczniejsi, niż Polacy; uprawiają pornografię na chłodno, niczemu się nie dziwią. Może im to potrzebne dla nerwów. Zresztą dzienniki w Wiedniu lub Berlinie wychodzą dla proletariatu zdegenerowanego.

U nas lud miejski jest cnotliwszy, więcej ma z natury instynktu etycznego i dobrego smaku. Przydałoby mu się za to wiadomości pouczające, ilustrowane. Przynajmniej na zmianę ze skandalami.

Cor.

## Wiadomości bieżące.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 22 września b. r.:

Czas (Lwowski)	Ciężar w mm.	Tempera- tura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 2 pp)	Temperatura.	
					Śr. wzrostu	Śr. niedzi
7 rano	739.80	4.8	NE1	0.0	13.0	4.2
2 popoł.	739.10	12.4	NE2			
9 wiecz.	738.40	10.2	cisza			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu,

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

Galicja wschodnia:

Pochmurno, mierne wiatry, chłodno, pogoda nie-  
stała.

Galicja zachodnia:

Przeważnie pogodnie, miejscami mgła nad ziemią,  
mierne wiatry, mało zmieniona, naprzód pogoda piękna,  
później niestała.

→ **Posiedzenia i zgromadzenia.** Nadzwyczajne walne  
zgromadzenie Tow. czynnej pomocy urzędników pocztowych  
odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m. o godz. 6 w  
sali wykładowej, gmach pocztowy, I piętro.

→ **Wiadomości kościelne.** Archidiecezja lwowska  
obrz. łącz. Instytucję kanoniczną na probostwo w Płoty-  
czy otrzymał ks. Feliks Rydel po dobrowolnej rezygnacji  
z probostwa w Tartakowie. Administratorem  
w Tartakowie mianowany ks. Stanisław Kawecki. Prze-  
niesieni: ks. Wacław Golski, administrator w Płotczy,  
do Kokutkowiec ad Jezierna, jako ekspozyt; ks. Leon  
Burzyński z Buczacza do Mikuliniec; ks. Józef Wru-  
cha otrzymał posadę kooperatora w Buczaczu. Konkurs  
na probostwo w Tartakowie rozpisano z terminem do  
10 listopada, a konkurs na probostwo w Płotczy od-  
wołano.

Diecezja przemyska obrz. łącz. Prezentę emery-  
talną otrzymali i zostali na własne żądanie uwolnieni  
od obowiązków duszpasterskich: ks. Szczepan Wawro,  
b. poddżekian mościcki i proboszcz w Michałowce; ks.  
Adam Ziemiński, proboszcz w Łanowicach. Zamiano-  
wani administratorami excurrando opróżnionych pro-  
bostw: w Łanowicach ks. Wacław Strzelbicki, proboszcz  
w Kalinowie; w Michałowce ks. Wojciech Szafranski,  
proboszcz honorowy w Radymnie. Konkurs na probos-  
twa w Łanowicach i Michałowce rozpisano z terminem  
do 15 listopada.

→ **Z teatru piszą nam:** „Samson”, efektowna  
sztuka Bernsteina, dana będzie dziś we środę po raz  
trzeci z p. Żelazowskim w tytułowej roli.

Jutrzejsze przedstawienie pięknej opery Pucciniego  
„Tosca” z panią Ireną Bohuss, po raz pierwszy  
w party tytułowej — wykonane będzie tym razem  
w całości po polsku, gdyż dotąd partyję tenorową śpie-  
wał zawsze p. Dianni, a jutro wykona ją — pięknym  
obdarzonym głosem p. Łowczyński. Scarpem będzie  
p. Okoński, zaliczający postać tę do swych popisowych.  
Dyryguje p. Stermicz.

Najbliższą premierą dramatu będzie wielce zajmu-  
jąca, o głębokiej treści satyra tegoczesnych ogólnol-  
udzkiego stosunków, napisana z wielkim talentem przez  
duńskiego autora Gustawa Wieda, pod ciekawym tytu-  
łem „2 X 2 = 5”.

→ **Zamknięcie wypożyczalni.** Koło Jeża T. S. L.  
zawiadamia P. T. Publiczność, że z powodu panującej  
w mieście szkarlatyny zamknęło aż do odwołania na-  
stępujące wypożyczalnie: im. W. Pola (ul. Czarnieckiego),  
im. Gawrońskich (ul. Krasickich), im. E. Plater  
(ul. Ormiańska 23).

→ **Falszerze monet.** (Wyrok). Rozprawa Przeciwno

trzem falszerzom monet zakończyła się wczoraj popo-  
łudniu. Skazani zostali: Czesław Szwedzicki i Kazi-  
mierz Gross na rok ciężkiego więzienia, a Stanisław  
Bielński na 9 miesięcy więzienia. Dwaj pierwsi wnieśli  
odwołanie co do wysokości kary.

→ **Wiec oficyantów i pomocników kancelaryjnych.**  
Dowiadujemy się z kół dobrze poinformowanych, że re-  
zolute, zapadłe na wiecu oficyantów i pomocników  
kancelaryjnych dnia 20 bm., nie są absolutnie wyrazem  
zapatrywań ogółu tych funkcjonaryuszów, państwowych,  
że owszem, poważna ich część, zdrowo myśląca i nie  
idąca na pasku międzynarodowych zbawicieli, przysto-  
wuje zbiorowy protest przeciw narzuconej jej opiece me-  
nerów socjalistycznych.

Protest ten ma w najbliższych dniach pojawić się  
w publicznych dziennikach.

→ **Bojkot towarów pruskich.** Organizacja bojkotu  
pruskich towarów zamierza przystąpić w najbliższym  
czasie do wydawania widomych znaków w postaci ta-  
bliczek dla tych pp. kupców w kraju, którzy, łącząc się  
z akcją bojkotowania niemieckich wyrobów, poddadzą  
się odnośnym przepisom Organizacji, złożą dowody, że  
towarów niemieckich na składzie nie utrzymują, jak nie-  
mieńskie zgodzą się na rewizje faktur i zasobów, przed-  
siębrane dyskretnie przez zupełnie bezstronnych człon-  
ków Organizacji.

Firmy, chcące korzystać z tej odznaki, zechcą po-  
dać swój adres do biura Organizacji we Lwowie, plac  
Smolki 4 II p.

Dalej opracowuje się broszurkę, zawierającą wska-  
zówki co do artykułów codziennej potrzeby, które na-  
leży bojkotować jako niemieckie a zastąpić można wy-  
robami krajowymi.

Broszurka ta przystępną będzie dla wszystkich  
warstw społeczeństwa, ponieważ cena jednej wynosić  
będzie około 20 hal.

Broszurki będą do nabycia w biurze Organizacji  
we Lwowie, pl. Smolki 4 II p. i w handlach, których  
spis poda się osobno.

→ **Teatr letni we Lwowie.** Architekt p. Richtman,  
poza którym stoi jakieś konsorcjum, wypracował projekt  
wybudowania gmachu teatralnego w ogrodzie pojezuickim,  
w miejscu, gdzie obecnie jest restauracja. Gmach miałby  
być z kamienia, żelaza i szkła, stylowy, tak urządzony,  
że w lecie służyłby za teatr, w zimie zaś na bale, re-  
duty, koncerty. Dach nad salą widzów byłby rozsu-  
walny, tak, że w lecie przedstawienia odbywałyby się  
pod gołym niebem, a w razie niepogody, możnaby go  
zsunąć zapomocą motorów elektrycznych w ciągu kilku  
sekund. W parterze, dookoła teatru byłyby werandy,  
w którychby mieściły się cukiernie i kawiarnie; mnós-  
two werand i balkonów byłoby również na piętrach do  
użytku publiczności w czasie antraktów. Kosztorys obli-  
czono na około 2 miliony koron. Konsorcjum, które  
projektuje budowę tego teatru, żąda od miasta oddania  
gruntu w ogrodzie miejskim pod gmach w dzierżawę  
na lat 50 po jakiejś bagatelnej kwocie dzierżawnej, za  
co po 50 latach gmach przeszedłby na własność miasta.

→ **Kwestya syońska w murach wszechnicy.** Uni-  
wersytet lwowski czeka nowa walka z syonistami, którzy  
z urojeniami swojemi występowali już kilkakrotnie na  
naszym gruncie, a zawsze bezskutecznie. Od paru lat  
przy wpisach wytarzali nieporozumienia, a arogancję  
swoją posuwali tak dalece, że, skoro nie uwzględniono  
oczywiście ich pretensjonalnych żądań, zapisywali się nie-  
raz jako członkowie narodowości... arabskiej.

U progu nowego roku uniwersyteckiego ponawia-  
ją swą akcję i przeprowadzają po temu odpowiednią  
organizację. Utworzył osobny komitet, w skład którego  
weszli: dr. Emil Sommerstein, Maurycy Richter, Saul  
Finkelstein, Kormus, Byk, Adolf Rothfeld, który wydał  
następującą odezwę:

„Komitet młodzieży żydowskiej wzywa wszystkich  
akademików żydowskich, aby przy zbliżających się wpi-  
sach uniwersyteckich wypełniali w rodowodach rubrykę:  
„język ojczysty słowem: żydowski”. Celem utrzymania  
ewidencji tych akademików, którzy rodowody w powy-  
żej wskazany sposób wypełnią, wzywa komitet tychże,  
aby osobiście, lub też listownie donieśli o tem komite-  
towi, który stale urządzą między godziną 12—1 w lo-  
kale redakcyjnym „Wschodu” ul. Jagiellońska 22. Zarazem  
wzywa komitet tych akademików, którzy z większą ilo-  
ścią indeksów z prowincji celem dokonania wpisów  
przyjeżdżają, aby zechcieli zgłosić się w powyższej  
sprawie do komitetu, który udzieli potrzebnych wska-  
zówek”.

Mamy głębokie przeświadczenie, że tak władze  
kompetentne, jak i młodzież polska sprawią, iż usiłowa-  
nia warcholskie tej grupy politycznej pozostaną, jak dotąd,  
bezszykowne, iż nie dopuszczą pewnych kwestyj polity-  
cznych do uniwersytetu, który nauce służy, a nie jakim-  
kolwiek eksperymentem politycznym.

→ **Rusini w Paranie.** Jak donosi kurytybska „Zo-  
ria”, przybywa do Parany ciągle dużo emigrantów ru-  
skich. I tak dnia 17 sierpnia przybyło ich znowu 150.  
„Zoria” sądzi, że przy dalszym wzroście liczby emi-  
grantów ruskich Rusini, zorganizowawszy się, mogą  
wziąć górę nad Polakami.

## Wiadomości giełdowe.

Z targu handlowego.

Wiedeń, 22 września. (Tel. wł.)  
Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą  
natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.60 do 61.—.  
Tendencja niezmienną.

Cukier zatowar skontyngentow. z natychmiastową:  
z Wiednia w całych wag. K. 74.— do 74.50. Rafinada secu-  
da z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wago-  
nach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach  
netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. — do —, w ca-  
łych wagonach K. — do — beczkami do —.

Tendencja: stała.

Nafta galicyjska Standard White w całych wago-  
dach z Wiednia K. 27.50 do K. 28.50. W beczkach K. — do  
no —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 28.50 do  
K. 29.50.

Tendencja: silna.

## Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów  
Wiedeń St. Marj.

Wiedeń, 22 września.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 15.159  
sztuk świń, między temi 4812 galicyjskich. Ceny  
za tuczne świnię węgierską 110 do 113 h., za galicyj-  
skie młode świnię 90 do 120 h. wyjątkowo — za  
kilogr. żywej wagi.

## Depesze z targu piętznego.

Wiedeń, dnia 22 września. Kursy giełdy wiedeńskiej  
Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig.  
p. z r. 1880 3 proc. 267.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r.  
1889 3 proc. 261.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100  
k. 4 m. z. proc. 257.25, Węgierskiego Banku hip. po 100  
zł. 4 proc. 240.25, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4  
103.75, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.  
20.65, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł.  
474.50, Clary zł. 40 m. k. 147.—, Pożyczka m. Insbruku  
20 zł. 110.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 105.—, Pożyczka m.  
Lublany 20 zł. 62.—, Ofen 40 zł. 290.—, Palfy 40 zł. m.  
konw. 198.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48.80,  
Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.35, Losy fund. arc.  
Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 231.—, Pożyczka  
salcburska po 20 zł. 109.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe  
400 fr. per cassa 185.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe  
400 fr. per medio 184.75, Losy komunalne m. Wiednia  
z r. 1874 490.—.

Berlin, dnia 22 września. Banknoty austriackie 85.15,  
Spirytus —.

Paryż, dnia 22 września. Trzy procentowa renta 95.97,  
mąka 30.75.

Frankfurt, 22 września. Austr. kred. 202.60, Koleje  
państwowe 149.—, Disconto 177.90, Laura —, —,  
Uspokojenie słabe.

Wiedeń, 23 września. Zamknięcie wczorajszej gieł-  
dy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredy-  
towego 644.50, Akcje węgier. Zakładu kredy. 745.—, Akcje  
Anglo banku 298.—, Akcje Unionbanku 531.50, Akc. Län-  
derbanku 440.—, Akcje Bankvereinu 517.50, Akcje Boden  
credit 1072.—, Akcje gal. Banku hipot. — — —, Akcje  
kolei państwowych 696.—, Akcje kolei południowej 119.75,  
Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal  
451.—, Akcje kolei półn. 5115—5135, Akcje kolei czern.  
557.—, Akcje Alpiny 668.—, Akcje Rima Muranyi 559.75,  
Akcje Prsg. Tow. żel. 2673—2684, Akcje Fabryki broni  
560.—, Akcje tur. tyton. 396.—, Akcje gal. karp. Tow.  
naft. 601.—, Obligacje węgiers. indemn. 93.10, Renta ma-  
jowa 96.30, Austr. Renta koronowa 96.35, Węg. Renta ko-  
ronowa 92.80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93.50, 4 proc.  
listy Banku hip. 93.75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot.  
99.75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy  
Banku kraj. 93.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.10, 4 proc.  
komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propi-  
nacyjne 97.70, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 94.70, 4 proc.  
pożyczka miasta Lwowa 93.50, Losy tureckie 185.—, Marki  
117.41, Ruble 252.—, Kreayty —, Alpiny —, Węgier.  
kred. —, Unionbank —, Koleje. — — — ros. 5 proc.  
pożyczka 1906 96.10.

Uspokojenie z powodu doniesień z zagranicy ospa-  
łe, przy utrwalonych kursach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Zniżka na giełdzie nowojorskiej  
o tyle oddziaływała na tutejszy targ, że obroty trzymały się  
w granicach umiarkowanych i kursy bardzo nieznacznie  
poszły w górę.

W południe nastąpił zastój w interesach i łatwe  
uspokojenie Giełda zamknęła w przyjaznym usposobie-  
niu i przy dobrze ustalonych kursach.

Berlin, d. 23 września. Przy zamknięciu wczorajszej  
giełdy: Kredyty 202.75, Staatsbahny 149.10, Disconto Co-  
mandit 178.10, Berlin. Tow. handl. 168.25, Laura 210.75, Bo-  
humery 225.50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Ru-  
bel za got. 214.75, Kolej warsz.-wied. —, Kolej mo-  
rza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 131.50, Losy  
tureckie 146.25, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia  
węgla 207.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konso-  
lacja —, Lombardy 22.80, Kolej Henry —, Niemiecki  
bank narodowy 119.10, Kanada Proferred 169.60, Akcje żegluga  
hamburskiej 109.75, Kurs warszawski —, Huf-  
„Donnersmark” 302.90, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1880  
—, 3 1/2 proc. renta rosyjska 76.40, 4 proc. renta rosyjska  
z r. 1902 83.30, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 96.75,  
Rheinische Stahlwerke 173.50, Gelsenkirchen 198.25.

Berlin, 23 września. 4 proc. węgierska renta złota  
—, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kre-  
dytowe 202.75, Staatsbahny 149.10, Lombardy 22.80, Di-  
sconto Comandit 178.60, Ruble 214.75.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 23 września. Wczorajsza giełda wie-  
czorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta  
srebrna 99.20, Austr. renta złota 98.50, Austr. akcje kre-  
dytowe 202.50, Staatsbahny 148.75, Lombardy 22.80 4-proc.  
austr. renta koronowa 96.25.

Tendencja: chętna.

## Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, d. 22 września. Pszenica na kwiecień 1909 r.  
od 11.66 do 11.67, Pszenica na maj od — do —  
Pszenica na październik od 11.36 do 11.37, Zyto na kwiecień  
od — do —, Zyto na październik 1908 r. od 9.36  
do 9.37, Owies na maj 1908 roku od — do —  
Owies na październik od 8.04 do 8.05, Owies na kwie-  
cień 1909 0— do 0—, kukurudza na maj od 7.29 do 7.30,  
kukurudza na wrzes. od — do —, Rzepak na maj  
1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od — do —.  
Pogoda: piękna.